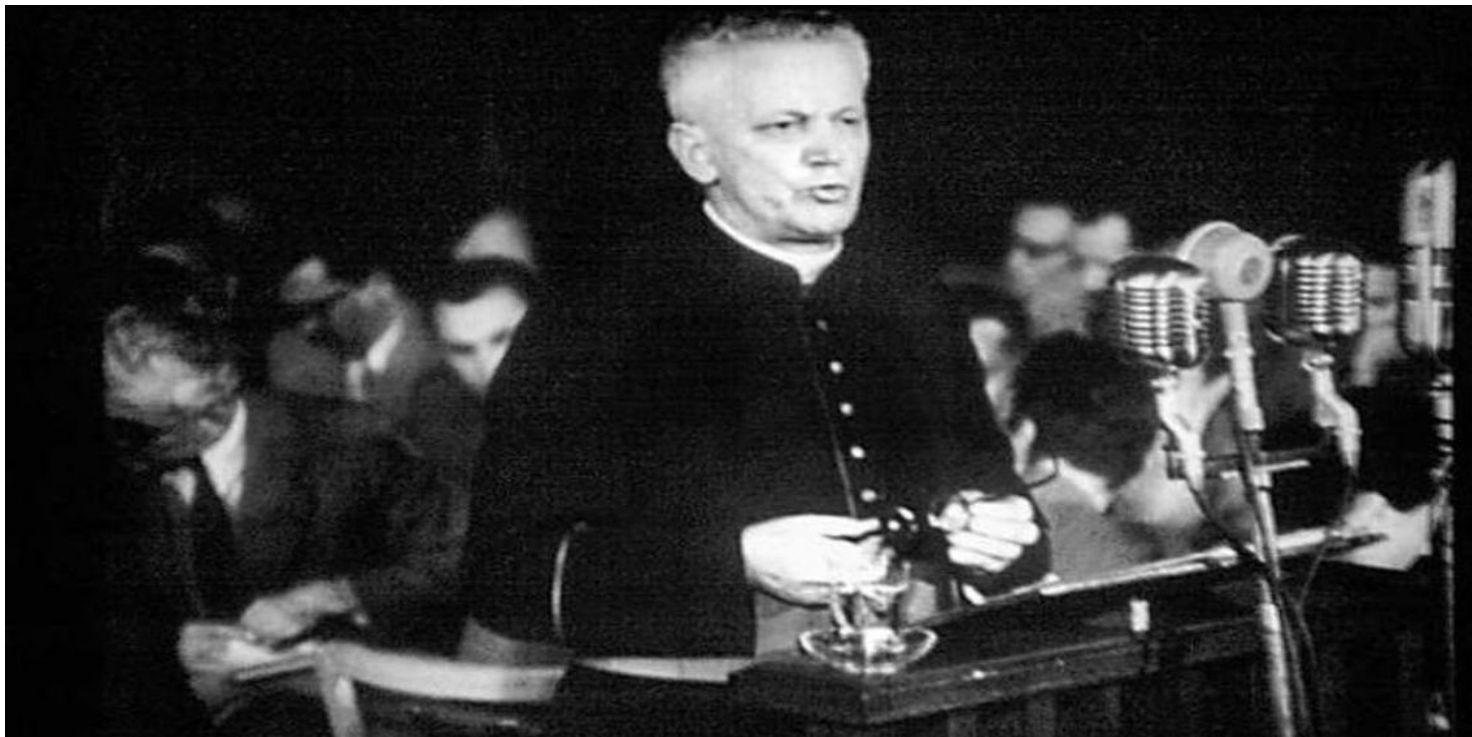


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/60756,Sfingowany-proces-i-wyrok-na-biskupa-kieleckiego-Czeslaw-Kaczmarka.html>



ARTYKUŁ

Sfingowany proces i wyrok na biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: FILIP MUSIAŁ 19.01.2020

„Rząd polski uważa przeprowadzenie publicznego procesu sądowego grupy Kaczmarka za przedsięwzięcie całkowicie na czasie i uzasadnione” – zapewnił Bolesław Bierut ambasadora Związku Sowieckiego w Warszawie Arkadija

Sobolewa.

„Bez wątpienia – kontynuował komunistyczny dygnitarz – proces pomoże zdemaskować w oczach wierzących Polaków antyludową działalność reakcyjnego kierownictwa katolickiego duchowieństwa. Jednocześnie rząd polski uważa, że proces wywoła reakcję międzynarodową, która może zaszkodzić wspólnej polityce obozu pokoju, ukierunkowanej na osłabienie napięcia międzynarodowego. Z tego powodu rząd polski chciałby otrzymać radę rządu ZSRR w sprawie celowości przeprowadzenia procesu [...] jeśli w Moskwie dojdą do wniosku o celowości [procesu], to będzie można delegować do Moskwy wiceministra bezpieczeństwa publicznego [Romana] Romkowskiego, nadzorującego przebieg śledztwa w sprawie Kaczmarka. Romkowski mógłby udzielić niezbędnych wyjaśnień w celu bardziej wnikliwego zaznajomienia z materiałami przygotowywanego procesu.”

W Moskwie doszli do wniosku, że proces jest celowy.

Między Wehrmachtem a imperializmem

22 września 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący bp. Czesława Kaczmarka, ordynariusza diecezji kieleckiej, na 12 lat więzienia. Skarbnika kurii ks. Jana Danilewicza skazano na 10 lat, ks. Józefa Dąbrowskiego (kapelana biskupa) na 9 lat, prokuratora seminarium duchownego w Kielcach ks. Władysława Widłaka na 6 lat, a s. Walerię Niklewską na 5 lat w zawieszeniu.



Bp Czesław Kaczmarek,

ordynariusz kielecki

Oskarżonym zarzucano działalność na niekorzyść Związku Sowieckiego, dywersję, szpiegostwo, kontakty z podziemiem, a ordynariuszowi diecezji kieleckiej także współpracę z Niemcami w czasie wojny. Był to pierwszy i ostatni proces biskupa w „ludowej” Polsce. Przeprowadzony w trybie pokazowym stał się pretekstem do potężnego ataku propagandowego na Kościół. Z punktu widzenia władzy, dla jego skuteczności niezwykle ważne było, by obok reżimowych dziennikarzy i „autorytetów” w kampanię włączyli się także katolicy. Zadanie to zrealizowali działacze proreżimowego Stowarzyszenia PAX.



Ordynariusz kielecki bp Czesław

Kaczmarek podczas procesu

Jan Dobraczyński i Mieczysław Kurzyna w „Tygodniku Powszechnym”, przejętym przez PAX od prawowitej redakcji, pisali:

„Proces ks. biskupa Kaczmarka jest jednym z elementów wielkiej sprawy międzynarodowej, charakteryzującej się tym, że walczące o panowanie Stany Zjednoczone starają się wykorzystać dla swoich celów wszystkie czynniki, a zwłaszcza autorytet Kościoła Katolickiego i przekonania religijne katolików [...]. Jednocześnie dodawali: [...] surowo osądzać trzeba drogę ks. biskupa Kaczmarka, która osłabiała jedność narodu i służyła tym, którzy odbudowując Wehrmacht wskazali mu drogę na Wschód, a więc przede wszystkim na Polskę [...]”.

Natomiast Tadeusz Mazowiecki we „Wrocławskim Tygodniku Katolickim” przekonywał:

„ludowa ojczyzna przywróciła godność milionom prostych ludzi, w olbrzymiej większości wierzących, przekraczając raz na zawsze stosunki społeczne [...] i buduje w niezwykle trudnych warunkach powojennego życia podstawy lepszego bytu”.

Odnosząc się zaś do procesu tłumaczył:

„ku tej szkodliwej działalności kierowały ks. bp. Kaczmarek i współoskarżonych poglądy prowadzące do utożsamiania wiary ze wsteczną postawą społeczną, a dobra Kościoła z trwałością i interesem ustroju kapitalistycznego”.

Po czym dodawał:

„proces ks. bp. Kaczmarek udowodnił również naocznie, i to nie po raz pierwszy, jak dalece imperializm amerykański, pragnący przy pomocy nowej wojny, a więc śmierci milionów ludzi, narzucić panowanie swojego ustroju wyzysku i krzywdy społecznej krajom, które obrały nową drogę dziejową, usiłuje różnymi drogami oddziaływać na duchowieństwo oraz ludzi wierzących i kierować ich na drogę walki z własną ojczyzną, stanowiącą wspólne dobro wszystkich obywateli”.

Element planu

Bp Kaczmarek został aresztowany w styczniu 1951 r. Przez blisko trzy lata znajdował się w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Poddawany zróżnicowanej presji kapłan ostatecznie skapitulował i przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

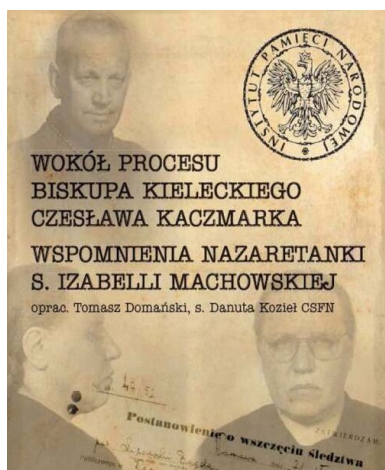
Pierwszy i ostatni proces biskupa w „ludowej”

Polsce stał się pretekstem do potężnego ataku propagandowego na Kościół. Z punktu widzenia władzy, dla jego skuteczności niezwykle ważne było, by obok reżimowych dziennikarzy i „autorytetów” w kampanię włączyli się także katolicy.

Można przyjąć, że aresztowanie bp. Kaczmarka rozpoczęło decydującą ofensywę antykościelną, zaś jego proces przypadł na jej apogeum. Komuniści już wcześniej uderzyli w zaplecze personalne Kościoła, likwidując niższe seminaria duchowne i nowicjaty zakonne. Usiłowali także wpływać na jego politykę personalną. W 1951 r. usunęli z ziem uzyskanych kosztem III Rzeszy administratorów apostolskich, na których miejsce – pod naciskiem władz – wybrano spolegliwych wobec reżimu wikariuszy kapitulnych. Następnie wygnali biskupów katowickich, zastępując ich kapłanami współpracującym z komunistami, wreszcie na przełomie 1951 i 1952 r. usunęli także biskupów krakowskich. Zaś w styczniu kolejnego roku przeprowadzili głośną rozprawę propagandową nazywaną „procesem kurii krakowskiej”.

Decydującym ruchem było wprowadzenie miesiąc później dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych, w którym – już całkiem otwarcie – władze reżimu przyznały sobie prawo do ingerowania w mianowania duchownych na funkcje administracyjne w Kościele. Zapisano w nim m.in.: „objęcie duchownego stanowiska kościelnego wymaga uprzedniej zgody właściwych organów państwowych”. Przewidywano także, że kapłani mają składać „ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Gwałtowny sprzeciw Episkopatu, wyrażony w głośnym memoriale „Non possumus” i zdecydowana postawa prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego były symbolem niezłomności Kościoła. Kolejnym uderzeniem komunistów stał się więc proces bpa Kaczmarka, a tuż po nim internowanie kard. Wyszyńskiego.



**Okładka publikacji IPN "Wokół
procesu biskupa kieleckiego
Czesława Kaczmarka.
Wspomnienia nazaretanki s.
Izabelli Machowskiej", oprac.
Tomasz Domański i s. Danuta
Kozieł CSFN**

COFNIJ SIĘ